

Dopalacze

Legalne narkotyki

Dopalacze - tym określeniem w potocznym języku nazywane są legalnie dostępne substancje o działaniu psychoaktywnym, dla odróżnienia od „klasycznych” narkotyków, takich jak amfetamina, heroina, kokaina czy marihuana.

Moda na dopalacze rozpoczęła się kilka lat temu, wraz z pojawieniem się w internecie pierwszych „smart shopów” oferujących tak zwane artykuły kolekcjonerskie, zgodnie z zapewnieniami producentów „nie nadające się do spożycia przez człowieka”. W 2008 roku pojawiły się pierwsze sklepy stacjonarne. Początkowo ich adresy znane były nielicznym zainteresowanym. Z czasem jednak producenci dopalaczy postawili na agresywny marketing, a punkty sprzedaży pojawiły się przy głównych ulicach miast. Mieszanki ziołowe, proszki i tabletki oferowane w „smart shopach” stały się powszechnie dostępne dla dzieci i młodzieży, przyczyniając się do coraz liczniejszych przypadków zatrucia, kończących się objawami psychozy, a nawet śmiercią.

Jak działają

Dopalacze z założenia mają imitować tradycyjne narkotyki a jednocześnie być ich „bezpieczną i legalną” alternatywą. Część z nich, sprzedawana w postaci proszków i tabletek, ma działanie stymulujące, przypominające nielegalną amfetaminę. Jedną z takich substancji był legalnie dostępny aż do sierpnia 2010 roku mefedron. Zażycie substancji z tej grupy powoduje stan euforii, likwiduje uczucie zmęczenia i potrzebę snu. Jest jednak druga strona medalu. Po kilku godzinach pojawia się tak zwane „zejście” objawiające się uczuciem wyczerpania, zaburzeniami rytmu serca, jak również niepokojem, stanami lękowymi, w skrajnych przypadkach stanami przypominającymi schizofrenię.

Działanie kolejnej grupy dopalaczy zbliżone jest do *cannabis* (konopie indyjskie), zawierających THC – są to przede wszystkim produkty opisywane przez sprzedawców jako „mieszanki ziołowe”, często sprzedawane jako „kadzidełka”. Palenie ich, podobnie jak konopi indyjskich prowadzić ma do stanu odprężenia i relaksacji, jednak nierzadko po zażyciu pojawiają się efekty niepożądane zaburzenia orientacji, niepokój i nieprzyjemne halucynacje.

Do najniebezpieczniejszych należą jednak dopalacze o działaniu halucynogennym (imitujące psychodeliki, takie jak LSD) których zażycie, zwłaszcza przez osobę cierpiącą na depresję, stany lękowe i zaburzenia osobowości może doprowadzić do ostrych stanów psychotycznych (tzw. *bad tripów*) mogących zakończyć się próbą samobójczą.

Ryzyko związane z zażywaniem dopalaczy

Producenci dopalaczy wykorzystują luki w prawie działając na zasadzie „co nie jest zabronione – jest dozwolone”. Kiedy kolejny produkt zostaje wpisany na listę substancji niedopuszczonych do sprzedaży, pracujący nad produkcją dopalaczy chemicy tworzą substancję o zmienionym, lecz podobnym wzorze chemicznym. Teoretycznie działanie specyfiku ma być zbliżone do tego, który został zdelegalizowany. W praktyce jednak substancje te przed wprowadzeniem do obrotu nie są poddawane badaniom wykluczającym ich szkodliwość. Co więcej, producenci zapewniają, że oferowane przez nich produkty są w 100% pochodzenia naturalnego (roślinnego) i nie zawierają dodatków chemicznych. W rzeczywistości skład „mieszanek ziołowych” i innych specyfików pozostaje dla kupującego nieznanym. Na opakowaniach dopalaczy widnieją kolorowe obrazki oraz enigmatyczne nazwy, takie jak „Red Eye” („Czerwone Oko”), „Funny Bunny” („Zabawny Króliczek”), czy też „Druid's Fantasy” („Fantazja Druida”), brakuje jednak informacji o składzie mieszanki, nazw użytych do jej otrzymania roślin oraz nazw i ilości zawartych w nich substancji chemicznych. Osoby zażywające dopalacze wprowadzają do swojego organizmu związki chemiczne o nie do końca poznanym działaniu, w nieznanym dawce. Stąd niezwykle łatwo o przedawkowanie. Co więcej, jeśli dojdzie do zatrucia, lekarz ratujący życie lub zdrowie ofiary własnej

lekkomyślności ma utrudnione zadanie – w przypadku niezidentyfikowanej substancji podjęcie skutecznego leczenia może być utrudnione.

Od ciekawości do uzależnienia

Legalność, ale przede wszystkim łatwa dostępność dopalaczy oraz działania marketingowe producentów wpływają na opinię „użytkowników” o nieszkodliwości dopalaczy, jak również o ich niskim lub też zerowym potencjale uzależniającym. W internecie funkcjonują liczne strony internetowe, blogi i fora, na których nastolatki opisują swoje przeżycia po przyjęciu określonej substancji. Wiele z tych relacji to opisy tak zwanych *bad tripów*, „złych podróży”, czyli fizycznych i psychicznych cierpień, jakie towarzyszą autorom wpisów po zażyciu różnych substancji. Nie zniechęca to jednak czytelników do nieraz bardzo niebezpiecznych eksperymentów z dopalaczami. Z ciekawości, w następnym kroku sięgają już po „twarde narkotyki”, dostępne na czarnym rynku. W celu ich zdobycia nieraz dopuszczają się przestępstw i popadają w psychiczne i fizyczne uzależnienie.

Relacje z forów internetowych

Niżej przytoczone zostały relacje użytkowników forów internetowych po spożyciu kilku popularnych dopalaczy. Przykładowo, „Druid's Fantasy” to zielone kapsułki zawierające LSA. Jest to substancja psychoaktywna w strukturze i działaniu podobna do LSD. Występuje naturalnie w nasionach powojów i niektórych grzybach. Efekty psychiczne po spożyciu LSA mogą być bardziej przygnębiające i depresyjne niż po LSD.

Dopalacz: „Druid's Fantasy”

Użytkownik: Halooner

Trochę się bałem więc najpierw poszła jedna (kapsułka) prawie zero efektów, gdzieś tak po 1h15min druga, dalej zero efektów - myślałem, że to koniec, ale nie. Gdzieś tak 4h po aplikacji poczułem.. najpierw euforia, i całkiem w porządku uczucie, ale zaraz po godzinie złapałem bad tripa. Mała dawka, ale muszę przyznać, że miejscami było ostro (zwłaszcza, z nerwami i oddychaniem) chciałem wzywać pogotowie i robić zamieszanie.. TA SUBSTANCJA TO NIE SĄ ŻARTY podchodźcie do niej BARDZO OSTROŻNIE, zwłaszcza jeśli jesteście dołowani. Mam wrażenie, że było parę takich momentów, że przy większej dawce to normalnie bym chyba zwariował, albo się przekręcił.. Najlepiej sobie darować.

Użytkownik: Atak Wściekłych Biedronek

Po braku jakiegokolwiek działania 6 kapsulek, wrzuciłem 12. Tym razem efekty wystąpiły - z tym, że te niepożądane też. Przede wszystkim ból brzucha, mdłości (mimo pełnego żołądka), bardzo splotony oddech, do tego podwyższone tętno i lekki ból głowy. Ogólnie doświadczenie bardzo męczące, trip był zbyt ciężki fizycznie. Zostało mi 6 kapsulek, ale ani to zjeść, ani sprzedać, więc wyrzuciłem do śmieci.

Dopalacz: „Red Eye”

„Red Eye” to „mieszanka ziołowa” zawierająca tzw. syntetyczne kannaboidy, czyli nie do końca poznane substancje chemiczne o działaniu mniej lub bardziej zbliżonym do THC zawartego w konopiach indyjskich. Z wyglądu przypominająca suszone liście konopii.

Użytkownik: Bartek

Zła rozkminia, przyspieszone bicie serca, pocenie się, odczucie gorąca. Tak psychodeliczne że wchodzi jakby Ci ktoś do bani i z nim gadasz (ze swoimi myślami) ale to jest takie wielkie dołowanie. Nie wiem czy dokładnie wiecie co chodzi. Każdą rzecz, głównie cechy własnego charakteru, rozkminiasz pod straaasznie złym kątem, zawsze na źle. Generalnie nie polecam palić i iść do ludzi bo i tak przez 40 min sie nie dogadasz. W drodze powrotnej z smartxshop'u wraz z kolegą zabłądziłem.

Użytkownik: *Diablo*

Wczoraj miałem po tym jakiegoś dołującego bad tripa. Dziwna sprawa siadam nadbijam pierwsze 2 małe buchy, jest fajnie mija godzina mówię sobie a co tam dwa ostre buchy ...no i się zaczęło. Po kilku minutach totalne zmęczenie organizmu, oczy i usta zaczęły się robić sine a do tego wszystkiego miałem mocno podniesiony rytm serca... generalnie myślałem, że zejść. Bardzo niestabilne ruchy ciała, miałem wrażenie że to zielsko totalnie rozwalilo mój system nerwowy, organizm nie chciał się słuchać jedyne co mogłem zrobić to spokojnie usiąść i błagać tego na górze aby ten stan skończył się jak najszybciej. Czy przypadkiem nie jest to jakiś nowy tester smartów, który może np. doprowadzić do zawału czy innych powikłań, generalnie duży ucisk na klatce piersiowej, serce również mnie rozboleło ...masakra!

Dopalacz: „Speedooo”, „Crack Inside”

Speedooo”, „Crack Inside”, „High Way”, „Dominator”, „Lord Koks” - oto nazwy smartszopowych stymulantów o działaniu mającym imitować działanie amfetaminy. Sprzedawane pod postacią „soli”. Często wyglądem przypominającego sól kuchenną.

Użytkownik : *Tabseater*

Zwracam się do Was o pomoc, przyjąłem 0,5g na raz, faza fetowa, tylko że niedługo zawał, mam aptekę na osiedlu z dyżurem i pustą receptę serce mam słabe. nie jestem na nic uczulony proszę o pomoc, co mnie uspokoi. Proszę o poważną odpowiedz, kogoś kto się zna, chyba że ktoś chce mieć mnie na sumieniu.

Dopalacz: Crack Inside

Użytkownik: *Blue Dreamer*

Zjazd w ciągu chwili z nawet znośnego zamienił się w koszmar. Serce od godziny 22 do 4 nad ranem biło... biło? Po tej cholernej soli miałem poważne obawy co do przyszłości. Nie spałem, leżałem. Ok godzin 9:20 udało się zdrzemnąć na 2 godziny jednak nic to nie pomogło. Niemożliwa stymulacja psychiczna, choć nie wiem czy to określenie pasuje. Nie umiałem myśleć i się skoncentrować - co chwila myśli skakały a ja zapomniałem o czym myślałem. W dodatku pojawiły się niepokojące problemy ze wzrokiem - po otwarciu oczu dopiero po chwili łapałem obraz, natomiast przy zamkniętych miałem dziwne błyski, migotania niepozwalające choć trochę odpocząć...Nie wiem i nie chcę wiedzieć co w tym siedzi, ale uważajcie na to. Mam nadzieję, że tylko u mnie wystąpiły tak niebezpieczne objawy. Teraz serce nadal potrafi na krótką chwilę dać o sobie znać. W sumie to "dzięki" temu doszedłem do wniosku, że na bliżej nie określony czas odpuszczam jakiegokolwiek używki.

Pigułka gwałtu

Pod tym określeniem kryje się wiele różnych substancji. Część z nich to dostępne wyłącznie na receptę leki nasenne, które bywają podstępnie podawane przyszłej ofierze gwałtu lub rabunku. Różnią się składem chemicznym, czasem działania, jednak wszystkie z nich powodują całkowitą lub częściową utratę świadomości i kontroli zachowań u osoby poddanej ich działaniu. Z reguły dobrze rozpuszczają się w napojach, a ich smak nie jest wyczuwany przez ofiarę.

Najpopularniejszą z tych substancji jest GHB, czyli kwas gamma - hydroksymasłowy. W zależności od podanej dawki może obniżać lub podnosić poziom dopaminy, która wpływa na procesy myślowe i pamięć. Przyjęcie substancji może prowadzić do luk myślowych, zawrotów głowy, i sennaści, problemów z logicznym i wyraźnym mówieniem. W przypadku przedawkowania pojawiają mdłości, oczopląs oraz utrata równowagi, a następnie dochodzi do śpiączki.

Nie jest wykluczone, że substancje o podobnym działaniu wchodzi w skład łatwych do zdobycia dopalaczy. Mogą być też sprzedawane jako „afrodyzjaki” w sex shopach. Oprócz działania nasennego ich zażycie powoduje tzw. amnezję następczą. Oznacza to, że osoba będąca pod wpływem substancji po przebudzeniu nie pamięta co się z nią działo po jej zażyciu. O tym, że została wykorzystana seksualnie (często przez kilku sprawców) lub okradziona (sytuacje takie mają miejsce np. w pociągach) zdaje sobie sprawę dopiero po pełnym odzyskaniu świadomości.

Przede wszystkim zapobiegać

Zakaz sprzedaży „dopalaczy” ma na celu ograniczenie ich zażywania, w szczególności przez młodzież. Należy mieć jednak świadomość, iż zlikwidowanie „smart shopów” i wprowadzenie odpowiedzialności karnej za wprowadzenie do obrotu substancji psychoaktywnych nie sprawi, iż problem ich zażywania całkowicie zniknie. Istnieje ryzyko przeniesienia się handlu dopalaczami do tzw. podziemia, podobnie jak w przypadku tradycyjnych narkotyków. Dlatego niezwykle istotne są działania edukacyjne, mające na celu uświadomienie młodym ludziom ryzyka związanego używaniem substancji psychoaktywnych, jak również uczenie asertywności w przypadku presji ze strony otoczenia.

Problemem dopalaczy zajmuje się m. in. Krajowe Biuro Do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii.

Kontakt:

Krajowe Biuro Do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii

ul. Dereniowa 52/54

02-776 Warszawa

tel.

22 641 15 01

22 855 54 58

22 855 54 69

www.kbpn.gov.pl

www.narkomania.gov.pl